

Dziki Zachód na oceanie – czy Stany Zjednoczone wykorzystają luki w prawie w wyścigu o metale krytyczne?

Patrycja Mizera

29.12.2025

17 stycznia 2026 roku wejdzie w życie Porozumienie o różnorodności biologicznej obszarów poza jurysdykcją krajową (BBNJ), zwane również „Traktatem o pełnym morzu”. Podczas gdy uwaga opinii publicznej skupiła się na sukcesie środowiskowym ratyfikacji tego Porozumienia, istotne jest podkreślenie jego wymiaru geopolitycznego. Wejście w życie Traktatu BBNJ znacząco bowiem zaostreży międzynarodowy prawny opór środowiskowy wobec górnictwa głębokomorskiego i po części uzupełni luki regulacyjne, z których sformułowaniem zmagają się Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego. Będzie również znaczącą przeszkodą dla wysiłków prezydenta USA Donalda Trumpa na rzecz rozpoczęcia eksploatacji krytycznych zasobów z dna oceanu.

19 września 2025 roku Porozumienie BBNJ, przyjęte już w 2023 roku, [osiągnęło](#) wymagany próg 60 ratyfikacji, po dołączeniu Maroka do grona jego sygnatariuszy. Głównym celem traktatu jest ustanowienie prawnie wiążących ram dla ochrony i zrównoważonego wykorzystania bioróżnorodności morskiej na pełnym morzu, w tym ochrona 30% powierzchni oceanu do 2030 roku. Zgodnie z postanowieniami, Porozumienie BBNJ formalnie wejdzie w życie 17 stycznia 2026 roku. Jest to historyczny przełom w zakresie regulacji prawa morskiego, zwłaszcza w kontekście dążeń firm i państw do zabezpieczenia dostępu do kluczowych surowców, niezbędnych we współczesnej gospodarce.

Deficyt regulacji eksploatacyjnych wobec bogatych zasobów

Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego (ISA) jest organizacją afiliowaną przy ONZ, której zadaniem jest zarządzanie dnem morskim poza jurysdykcją krajową (ABNJ), tj. tzw. „obszarem wspólnego dziedzictwa ludzkości”. ISA pracuje nad stworzeniem ostatecznych, wiążących regulacji, tzw. Kodeksu górnictwa głębinowego, dotyczącego komercyjnej eksploatacji zasobów z dna morskiego, zgodnie z założeniami Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS). Pomimo wieloletnich negocjacji i ambitnych terminów (Rada ISA miała przedstawić projekt przepisów dotyczących komercyjnej eksploatacji minerałów głębinowych w lipcu 2025 roku podczas 30. Sesji), kluczowe kwestie związane z opracowaniem przepisów [pozostają](#) nadal nierozwiązane, tworząc lukę regulacyjną.

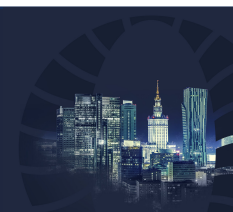
Stawka jest wyjątkowo wysoka, ponieważ głębiny oceanów, zwłaszcza wschodniego Pacyfiku, obfitują m.in. w konkretne polimetaliczne zalegające na głębokości 4–6 km, które są bogate

w metale krytyczne dla globalnej gospodarki, takie jak nikiel, kobalt, mangan, miedź i metale ziem rzadkich (REE). Szacunki Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS) mówią, że pojedynczy pas wschodniego Pacyfiku, znany jako Strefa Clarion Clipperton (CCZ) (położona ok. 1300 mil morskich na południowy zachód od San Diego w Kalifornii), która jest w centrum globalnych ambicji dotyczących górnictwa głębinowego, zawiera więcej niklu, kobaltu i manganu niż wszystkie łączne zasoby lądowe tych surowców na świecie. Według [prognoz](#) Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA), do roku 2040 popyt na miedź i metale ziem rzadkich wzrośnie o 40%, a na lit, kobalt i nikiel zwiększy się aż o 90%. Wobec tego, konkretne stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania zarówno przemysłu, jak i największych gospodarek.

Zwolennicy i przeciwnicy

Zwolennicy górnictwa morskiego podkreślają, że w odróżnieniu od eksploatacji lądowej, pozyskiwanie konkretnej jest wysoce wydajne i może umożliwić wykorzystanie niemal 100% materiału w procesie metalurgicznym, który nie generuje odpadów stałych. Poza tym potencjalne wydobycie poza jurysdykcją państw jest szansą na rozproszenie ryzyka (dywersyfikacja źródeł), a opóźnienie w pozyskaniu tych surowców może hamować realizację celów klimatycznych i transformację energetyczną. Zatem rozpoczęcie wydobycia jest postrzegane jako droga do szybszego przejścia na czystą energię.

Z kolei głównym powodem opóźnień ISA w sformułowaniu jasnych przepisów dla górnictwa głębinowego jest ochrona środowiska. Organizacje ekologiczne, naukowcy i niektóre firmy rynku metali akumulatorowych obawiają się





potencjalnego spustoszenia, jakie mogłoby spowodować rozkopywanie dna morskiego. Brak pełnej wiedzy o tym, jak bezprecedensowe naruszenie mogłoby wpłynąć na głębinową bioróżnorodność i kluczowe funkcje oceanu jako repozytorium węgla i białka stanowiącego pokarm, skłania do ostrożności. W efekcie, Parlament Europejski, Niemcy, Chile, Hiszpania i wiele wyspiarskich państw Pacyfiku dołączyło do nawoływań o czasowe moratorium na górnictwo morskie. Ponadto, duże globalne korporacje, jak BMW, Microsoft, Google, Volvo czy Volkswagen zobowiązały się, że nie będą nabywać metali pochodzących z tego typu wydobywania do czasu, aż jego wpływ na środowisko nie zostanie gruntownie zbadany.

Niemniej brak przepisów nie wyklucza realizowania badań w tym obszarze. Od 1994 roku ISA [udziela](#) 15-letnich kontraktów na badanie dna oceanu pod kątem szukania perspektywicznych zasobów. Do tej pory przyznano 22 takie kontrakty, z czego najwięcej posiadają Chiny i Korea Południowa, natomiast obszarami o największym potencjale złożowym jest strefa CCZ, środkowa część Oceanu Indyjskiego i basen peruwiański. Chińskie kontrakty obejmują m.in. strefę CCZ na Pacyfiku, w obrębie grzbietu śródoceanicznego na Oceanie Indyjskim i na zachodnim Pacyfiku. Z kolei Republika Korei posiada kontrakty w rejonie CCZ oraz na Oceanie Indyjskim. Wśród państw zaangażowanych w badania dna morskiego, w ramach kontraktów ISA, są też m.in. Rosja, Indie, Japonia, Singapur, Wyspy Cooka, Niemcy i Francja.

Zaostrzenie przepisów

Zapisy Porozumienia BBNJ znacząco wpłyną na perspektywy górnictwa głębinowego, wzmacniając międzynarodowe ramy ochrony środowiska morskiego. Ratyfikowane Porozumienie ustanowi przede wszystkim Narzędzia Zarządzania Obszarowego (ABMT) oraz Morskie Obszary Chronione (MPA) na obszarach poza jurysdykcją krajową. ABMT mają być realizowane poprzez wyznaczanie obszarów na pełnym morzu, w których państwa-strony wspólnie ustalą zasady dostępu i poziom dopuszczalnych aktywności w oparciu o ocenę ryzyka i dane naukowe. MPA są ich szczególną formą i obejmują obszary o podwyższonym reżimie ochronnym, w których wprowadzone zostaną trwałe cele ochrony, określone ograniczenia działalności oraz obowiązek regularnego monitoringu i przeglądu skuteczności tych działań.

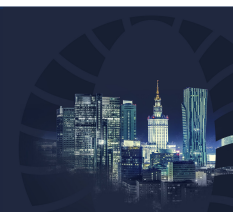
Traktat o pełnym morzu nie ogranicza bezpośrednio kompetencji ISA – oba instrumenty uzupełniają się w ramach UNCLOS. W praktyce jednak, jeśli na danym obszarze powstaną morskie

strefy ochronne, ISA udzielając licencji badawczych (lub w przyszłości eksploatacyjnych) będzie musiała je brać pod uwagę a to może potencjalnie utrudnić lub zablokować plany uruchomienia wydobywania czy nawet eksploracji tych obszarów. Ponadto, Traktat wprowadza wiążący wymóg Obowiązkowych Ocen Oddziaływania na Środowisko (EIA) dla działań w ABNJ, które będą wymagały bardziej rygorystycznych analiz, w tym uwzględnienia skumulowanego oddziaływania. Właśnie ten element stanowi lukę w obecnych projektach regulacji ISA. Co więcej, Traktat BBNJ opiera się również na zasadach ostrożności oraz wykorzystaniu najlepszej dostępnej wiedzy naukowej. Ten czynnik dodatkowo wzmacnia pozycję państw i organizacji międzynarodowych czy firm wzywających do moratorium lub prewencyjnej pauzy w wydobywaniu głębinowym.

Wyłom w systemie prawa morskiego. TMC i Trump testują granice międzynarodowych regulacji

Liderem dążącym do otwarcia pierwszej na świecie kopalni głębinowej jest kanadyjska firma The Metals Company (TMC), której krajem-sponsorem w ramach kontraktów badawczych ISA jest Republika Nauru (podmiot ubiegający się o zezwolenie na poszukiwanie surowców na mocy kontraktów ISA musi mieć państwo-partnera, który sponsoruje taki projekt). Firma ogłosiła, że planuje rozpocząć wydobywanie na wschodnim Pacyfiku (być może nawet do końca 2027 roku), niezależnie od finalizacji regulacji ISA, bowiem, jak [twierdzi](#) jej prezes, impas w negocjacjach ISA i opóźnienia w finalizacji przepisów świadczą o tym, że multilateralizm zawiodł. Aby osiągnąć swój cel, oddział TMC zlokalizowany w USA [złożył](#) w kwietniu 2025 roku wnioski o pozwolenie na wydobywanie komercyjne oraz dwie licencje eksploracyjne na mocy amerykańskich przepisów Narodowej Agencji ds. Oceanów i Atmosfery (NOAA) oraz Ustawy o zasobach twardych minerałów głębinowych dna morskiego (DSHMRA) z 1980 roku. TMC wykorzystuje fakt, że Stany Zjednoczone nigdy nie przystąpiły do Konwencji Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza (UNCLOS), a tym samym nie są członkami ISA (członkostwo w ISA jest możliwe wyłącznie dla państw-stron UNCLOS), co stanowi dla nich prawną furtkę do działań na własną rękę.

Niedługo po złożeniu wniosku – The Metals Company [otrzymała](#) znaczące wsparcie dla swoich planów wydobywania minerałów głębinowych dzięki strategicznej inwestycji ze strony Korea Zinc, który jest światowym liderem w dziedzinie rafinacji metali nieżelaznych i technologii prekursorowych materiałów katodowych (pCAM). Korea Zinc zapewniła inwestowanie TMC w





wysokości 85,2 mln USD, m.in. przez zakup akcji. W zamian TMC gwarantuje koreańskiej rafinerii dostęp do surowca oraz współpracę nad budową zdolności przetwórczych i produkcji pCAM w USA. Celem tej współpracy jest stworzenie zintegrowanego łańcucha dostaw metali krytycznych poza Chinami.

To podejście jest wspierane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trumpa, który w kwietniu 2025 roku [podpisał](#) rozporządzenie wykonawcze mające przyspieszyć wydawanie licencji na wydobywanie. Rozporządzenie to stawia USA w roli równoległego do ISA quasi-regulatora górnictwa głębinowego na wodach międzynarodowych. Dla firmy TMC, która złożyła wnioski zaledwie kilka dni po decyzji Trumpa i jest rozczarowana powolnym tempem prac nad globalnymi zasadami eksploatacji, amerykańskie ambicje i otoczenie prawne stało się atrakcyjną alternatywą.

Donald Trump chce wyrwać USA ze strategicznej zależności i dominacji Chin w zakresie dostaw minerałów krytycznych. Rozwinięcie górnictwa głębinowego we współpracy z sojusznikami, takimi jak Japonia, Indie, Korea Południowa, które już prowadzą krajowe programy pilotażowe, testują w praktyce systemy wydobywcze i równolegle rozwijają własne zaplecze do przetwarzania pozyskanych surowców z dna morza, stwarza Stanom Zjednoczonym szansę na budowę przewag konkurencyjnych w opozycji do Chin.

Wnioski

Rywalizacja największych gospodarek o minerały krytyczne, dzięki ratyfikacji Porozumienia o różnorodności biologicznej obszarów poza jurysdykcją krajową, wchodzi w nowy etap. Stany Zjednoczone traktują górnictwo głębinowe jako sposób na uniezależnienie się od chińskich dostaw metali krytycznych i przyspieszenie budowy własnego zaplecza surowcowego, dlatego rozwijają działania poza systemem UNCLOS i ISA. Opierając się na krajowych regulacjach, przy okazji stwarzają obiecujące możliwości dla firm, które chcą jak najszybciej wejść w fazę komercyjnego wydobywania. Ostatnia ratyfikacja Porozumienia BBNJ tworzy jednak nową rzeczywistość, ponieważ wzmacnia międzynarodowe reguły ochrony pełnego morza, a jednocześnie ogranicza elastyczność amerykańskiego podejścia. Dla USA oznacza to konieczność pogodzenia ambicji szybkiego wydobywania z bardziej złożonymi wymogami ocen oddziaływania i potencjalnego wyznaczania obszarów ochronnych, które najprawdopodobniej spowolni tempo działań. Z kolei stosunek Chin do górnictwa głębinowego opiera się na postrzeganiu tego sektora jako naturalnego rozszerzenia swojej strategii surowcowej i sposób na utrzymanie pozycji lidera

w łańcuchach wartości metali krytycznych. Działając aktywnie w ramach ISA i wspierając multilateralne formaty, Chiny podtrzymują swój wizerunek państwa działającego zgodnie z prawem międzynarodowym, jednocześnie zabezpieczając własne kontrakty i strefy wpływu w rejonie CCZ. Z jednej strony, przyjęcie Porozumienia wzmacnia chiński model, a dodatkowo podkreśla kontrast względem bardziej jednostronnego podejścia USA, z drugiej zaś, zaostrezenie restrykcji w ramach ochrony bioróżnorodności może też spowolnić chińskie ambicje wydobywcze i potencjalnie podnosić koszty dostosowania do nowych zasad.

Następnym krokiem po ratyfikacji będzie organizacja Konferencji Stron (COP) w ciągu roku od wejścia w życie Traktatu, która rozpocznie proces operacjonalizacji nowych mechanizmów, w tym procedur ustanawiania obszarów chronionych na Morzu Pełnym. Choć Porozumienie BBNJ bezpośrednio nie zastępuje ISA w kompetencjach do regulacji eksploatacji na dnie oceanu – a jest raczej jego uzupełnieniem – to jego wejście w życie tworzy mocny polityczny mandat do wymogu spójnych, wysokich standardów środowiskowych, co najprawdopodobniej opóźni (a na pewno stworzy większe ograniczenia) uruchomienie komercyjnego wydobywania zasobów z dna oceanu. Teraz, oprócz braku zgody ISA, co do wpływu wydobywania na ekosystem, każdy przyszły projekt górniczy na wodach międzynarodowych będzie musiał być rozpatrywany w świetle nowych, wiążących zobowiązań dotyczących ochrony różnorodności biologicznej, które wkrótce zostaną sformułowane. To niewątpliwie historyczny krok dla ochrony oceanów, jednak kluczowym pytaniem pozostaje, czy rosnący światowy popyt na metale krytyczne i strategiczne decyzje największych państw nie podważą tych wysiłków, w obliczu narastających międzynarodowych napięć.

